

Rząd po raz kolejny przekłada przyjęcie przepisów dot. wydobywania gazu z łupków. Ale w ocenie ekspertów spór między resortami już się zakończył. Teraz czeka nas gorąca sejmowa debata. I wyczekiwanie na pierwszy sukces.

– Pewnie lepiej jest przyjąć dobry dokument, niż słaby. Tydzień zwłoki to nie jest wielkie opóźnienie – mówi Tomasz Chmał, ekspert z Instytutu Sobieskiego. Mimo wcześniejszych zapowiedzi rząd na dzisiejszym posiedzeniu nie zajął się przepisami w sprawie łupków. Zgodnie z zapowiedzią ministra środowiska Macieja Grabowskiego rada ministrów ma przyjąć ten dokument za tydzień.

Dyskusja o prawie o gazie łupkowym trwa, a czas ucieka

Tyle, że prace ciągną się nie tygodniami, a miesiącami, czy wręcz latami. – Ponad dwa lata dyskusji nad tym prawem to jest sytuacja dosyć niepokojąca – podkreśla Tomasz Chmał, który był gościem Polskiego Radia 24.

Ministerstwa już nie walczą o łupki

– Konflikt w rządzie dot. łupków został zażegnany – ocenia ekspert. Przejście Macieja Grabowskiego z ministerstwa finansów, gdzie zasiadał w fotelu wiceministra do resortu środowiska zakończyło spór dot. opodatkowania łupków.

Z kolei rezygnacja z powołania na tym etapie Narodowego Operatora Kopalin Energetycznych ucięła dyskusje z ministrem skarbu. – Tutaj nie ma już dyskusji między resortami finansów, środowiska i skarbu – uważa Tomasz Chmał.

[mc4wp_form id="84"]

Gaz łupkowy podzieli postów

Ale nie oznacza to końca dyskusji wokół nowych regulacji. Tym bardziej, że teraz tymi przepisami zajmą się posłowie.

– Oczami wyobraźni widzę taką debatę, gdy opozycja oskarża rząd o oddanie łupków za darmo – przyznaje gość Polskiego Radia 24. I dodaje: ważne jest, żeby opozycja też brała udział w debacie na temat tych przepisów. Bo nie wiadomo, kto będzie rządził krajem za 1,5 roku.

Rząd tymczasem zmienia strategię

Efektem wprowadzenie przepisów, które przygotował rząd ma być przyspieszenie prac poszukiwawczych. Dziś dokonano zaledwie 50 odwiertów, podczas gdy potrzebne są setki takich prób. Chodzi o to, aby nie tworzyć regulacji które będą odstraszały inwestorów tłumaczy Tomasz Chmał.

– Najpierw trzeba będzie znaleźć gaz. Trzeba zainwestować setki milionów dolarów, jeśli nie miliardy, po to aby potwierdzić, że jesteśmy zasobni w komercyjne zasoby gazu łupkowego – zaznacza.

[irp]

W 2014 nie spodziewajmy się łupkowego bez przełomu

– Mówienie dziś o przełomie w sprawie łupków jest przedwczesne. Dobrze by było gdyby to był rok stabilizacji i poprawy obsługi firm przez administrację – mówi Tomasz Chmał. – A jaka jest geologia tego nie wie nikt – podkreśla.

NOKE niepotrzebny

Rząd słusznie porzucił pomysł powołania Narodowego Operatora Kopalń Energetycznych uważa ekspert. Ta państwowa spółka miała mieć udział w zyskach z wydobycia m.in. gazu z łupków. – Tyle, że dzisiaj nie ma tortu do dzielenia. Są za to ogromne wydatki do poniesienia – mówi Tomasz Chmał.

– Gdyby geologia była znakomita można by rozmawiać o wydawaniu pieniędzy. Ale w sytuacji gdy pierwsze odwierty nie były zbyt optymistyczne, tym bardziej trzeba zmienić strategię – dodaje.

O wysokości podatków od gazu łupkowego dowiemy się za kilka lat

Rząd w proponowanych przepisach nie rozstrzygnie na razie kwestii opodatkowania łupków. Bardzo słusznie, że ministerstwo finansów odłożyło tę kwestię do 2020 roku ocenia Tomasz Chmał.

– Przecież to nie jest matematyka. To jest geologia. Bardzo różna w różnych miejscach. To jest sytuacja zupełnie nadzwyczajna. I te regulacje nie powinny być tworzone abstrakcyjnie – mówi gość Polskiego Radia 24.

Źródło: Polskie Radio. [Czytaj dalej...](#)